

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

GENA PRZEMUMERATY:  
w Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., a odroczeniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,60 h., półrocznie 15 k., rocznie 30 k.

GENA OGŁOSZEŃ:  
Pierwsza strona, lub jego miejsce każdorazowo: Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor. 50 hal., za tekstem 70 hal. Reklami 50 hal. Na ostatniej str. 40 hal. W drobnych awyraz 8 h. W dziele adresowym 4 kor. Małociski za 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” gotowa kosztuje 6 halerzy Popołudniowa 6 halerzy.

REKUPIOW NIE ZWRACA SIĘ

## TELEGRAMY.

### Komunikat niemiecki. wieczorny.

BERLIN 81 (BK.) Komunikat wojenny niemiecki pod datą 7.1 wieczorem.

Na froncie zachodnim dzień wczorajszy był nęcgół spokojny. Na froncie wschodnim także, dziś na pćudnio zachód od Rygi toczyły się walki.

### Komunikat bułgarski.

SOFJA. 81. (BK.) Komunikat bułgarski pod datą 7.1.

Na froncie macedońskim walka artylerji i samolotów.

Na froncie rumuńskim w Dobrudży wojska sprzymierzony ściągające nieprzyjaciela przekroczyły, pod Braiłą Dunaj i zajęły to miasto. Wojska nasze operujące przeciwko Varceni zajęły duży szmat terenu i wyparły Rosjan na lewy brzeg Dunaju. Obecnie jest już cała Dobrudża aż po delte Dunaju opróżniona z nieprzyjaciela i wydarta z pod jego przemocy.

### Znaczenie zdobycia Braiły.

BERLIN 81 (BK.) Biuro Wolfa donosi w związku ze zdobyciem Braiły. Po zwyciężonych walkach bitwa o posiadanie południowego brzegu dolnego Seretu została rozstrzygnięta na korzyść armji sprzymierzonych. Rosjanie zostali rozbici i stracili swą silnie umocnioną podstawę operacyjną na południowym brzegu Seretu skąd chcieli podjąć kontrfenzję. Straty w ludziach poniesione przez Rosjan są bardzo poważne. Dzięki współdziałaniu naszych armji: dunajowej i dobrudzańskiej w ręce nasze dostało się największe rumuńskie miasto handlowe: Braiła.

Posuwając się naprzód, wojska nasze w ciągu ostatniego miesiąca w zwyciężym, a pełnym ciężkich walk pochodzie przeszły 200 kilometrów. Braiła tworzy dla sprzymierzonych niezmiernie ważny punkt strategiczny. Statki dunajowe mogą obecnie docierać z transportami aż do Braiły, podczas gdy naodwrot nieprzyjacielska żegluga dunajowa jest całkowicie przerwana.

### Na morzach.

BERLIN. 81 (B.K.) Urzędowo donoszą: Jedne z naszych łodzi podwodnych dnia 23 12 z. m. storpedowała i zatopiła we wschodniej części Morza Śródziemnego uzbrojony nieprzyjacielski transportowiec o objętości powyżej 5000 tonn.

BERLIN. 81. (B.K.) Niemiecka łódź podwodna dnia 28 z. m. zatopiła angielski uzbrojony parowiec „Oransay” wiozący 5110 tonn juty.

Dnia 30 12 z. r. niemiecka łódź podwodna zatopiła na tymże morzu angielski parowiec „Apslehall” z 5500 tonnami zł. po  
Dnia 1 b. ni pnież na tym

### Gorączkowa działalność.

AMSTERDAM. Korespondent „Voss. Ztg.” dowiaduje się z Londynu, że w chwili obecnej w Anglii panuje gorączkowa działalność w zakresie zbrojenia sił zarówno lądowych, jak i morskich.

Ministrowie odbywają codziennie długie narady z interesowanymi urzędami.

Z Paryżem i z angielską kwaterą główną odbywa się bezustanna wymiana depesz.

Żegluga okretów neutralnych poddana najrozmaitszym ograniczeniom.

Zdanem polityków angielskich na froncie zachodnim wkrótce rozegrają się wypadki wielkiego znaczenia.

### Niemcy nie podały swych warunków pokojowych.

BERLIN 81 (BK) Półurzędowa „Nordeutsche Allgemeine Zeitung” zaprzecza szereżonym przez dzienniki pogłoskom, iż Niemcy powiadomiły prezydenta Wilsona o swych warunkach pokojowych.

### Narady koalicyjne w Rzymie

RZYM. 81. (BK) Wczoraj przybył tu gen: Sarrail i angielski komendant armji Salonickiej. Sarrail wziął udział w dwu specjalnych konferencjach wespół z innymi koalicyjnymi generałami i ministrami wojny. Przedpćudniem odbyły się trzy posiedzenia plenarne. Premierzy Lloyd George Briand i Boselli odbyli osobne narady poczem odbyło się znowu plenarne posiedzenie.

### Hr. Czernin w Berlinie.

BERLIN. 81. (BK) Hr. Czernin przybył w sobotę z niemieckiej głównej kwaterze do Berlina. W głównej kwaterze hr. Czernin odbył konferencję z Hindenburgiem i Ludendorffem poczem był przyjęty przez cesarza Wilhelma. Po przybyciu do Berlina hr. Czernin naradzał się z kanclerzem. Wczoraj odbył minister austriacko-węgierski narady z kierownikami polityki niemieckiej, poczem odjechał do Drezna. Celem pobytu hr. Czernina w niemieckiej głównej kwaterze wojennej i w Berlinie było przedstawienie się cesarzowi i nawiązanie osobistych stosunków z politykami niemieckimi.

### Grecja w przededniu „szalonego” czynu.

LONDYN 81. (BK) „Morning Post” donosi z Aten: Rząd grecki najwyraźniej planuje „szalony” czyn orężnego oporu przeciwko żądaniom ostatniej noty koalicji. Wskazuje na szereg faktów, a między innymi potajemne powołanie rezerwistów do służby, powiadomienie ich by byli gotowi do stawienia się w szeregu już w godzinę po otrzymaniu odpo-

### Wynurzenia Hendersona.

LONDYN. 81. (BK) Minister i członek Rady wojennej Henderson w rozmowie z pewnym dziennikarzem między innymi powiedział: Niemiecka siła wojenna musi koniecznie podlegać kontroli rządu opierającego się na moralnych zasadach. Jeżeli Niemcom nie uda się pokonać ich wrogów, będą oni chcieli skrzywdzić swych sprzymierzeńców przez zupełne podporządkowanie sobie Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji. Niemożliwym jest powrócenie do status quo z przed wojny. Nie możemy cierpieć w Europie tak wielkiej potęgi militarnej, jaką są Niemcy i ich sprzymierzeńcy.

### Po odrzuceniu propozycji pokojowych przez koalicję.

#### Cesarz Karol i cesarz Wilhelm do armji.

Cesarz Karol wydał następujący rozkaz do armji i floty:

„Żołnierze! Wiecie, że ja i sprzymierzeni ze mną monarchowie próbowaliśmy utworzyć drogę do upragnionego przez cały świat pokoju. Odpowiedź naszych nieprzyjaciół nadeszła, ale nie znając nawet naszych warunków, odrzucają oni dłoń do nich wyciągniętą.

Towarzysze bronii! Znowu zwracam się do was. Wasz miecz w 30 miesiącach wojennych, które niebawem będą poza nami, przemawiał jasno i wyraźnie. Wasze bohaterstwo i wasze męstwo mają i nadal mieć głos.

Jeszcze nie dość ofiar, trzeba nowe ponieść. Na naszych nieprzyjaciół wyłącznie spada wszelka wina. Bóg mi świadkiem.

Cztery nieprzyjacielskie królestwa zdruzgotane zostały przez was i przez waszych walecznych wojowników. Zdobyto potężne twierdze, zdobyto dalekie obszary nieprzyjacielskiej ziemi. Mimo to wszyscy nieprzyjacielscy potertaci znowu podsuwają swoim ludom i armiom nadzieję, że ich los się odwróci. A więc Waszem zadaniem jest dokonać dalszego żelaznego porachunku

Przepelniony dumnym zafianiem w moją siłę zbrojną, stoję na czele was. Naprzód z Bogiem!

Dan w Wiedniu 5 stycznia 1917 r.

Karol m. p.

Berlińskie biuro Wolffa ogłasza rozkaz wydany przez cesarza

na odmowną odpowiedź nieprzyjaciół na propozycję pokojową, stwierdza, że wojna musi się dalej toczyć i że obecnie od armji zawisł-m jest, by przemocą zmusić nieprzyjaciela do przyjęcia warunków pokojowych.

### Korespondencja pocztowa z Rosji dozwolona.

„Ill. Kur. Codz.” donosi: Zarząd główny sztabu jeneralnego komunikuje, że od chwili obecnej pozwala się na komunikację pocztową ludności cesarstwa z ludnością terytorjum okupowanego przez przeciwnika.

Przesyłać wolno tylko listy w językach rosyjskim, niemieckim, polskim, litewskim i łotewskim. Listy winny być napisane wyraźnie na osobnych blankietach wielkości pół arkusza papieru listowego i włożone do koperty.

Korespondencja ta nie podlega opłacie pocztowej.

Blankiety będą do nabycia we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych państwa. Przepuszczane będą tylko te listy, w których zawarte są informacje osobiste i prywatne.

Wolno również przysyłać dokumenty i planipotencje, które należy skierowywać do cenzury wojennej sztabu generalnego (Petrograd, Torgowaja 12).

Wszelka inna korespondencja będzie konfiskowana. Próby komunikowania się inną drogą będą ściągane według prawa. Komunikacja pocztowa z jeńcami winna odbywać się według poprzednich przepisów.

### Zjazd nauczycielski w Warszawie.

#### Drugi dzień zjazdu.

#### Posiedzenie przedpćudniowe.

Otwierając obrady czwartkowego przedpćudniowego zebrania plenarnego członków zjazdu nauczycielskiego, przewodniczący dyr. Józef Pomorski powitał gości w imieniu Głównego zarządu polskiej Macierzy szkolnej i zwrócił się do tak licznie przybyłych na zjazd nauczycieli i nauczycielek z gorącym apelem o współdziałanie i popieranie zadań Macierzy.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad referatami, wygłoszonymi w dniu pierwszym zjazdu na zebraniu przedpćudniowym.

Po zakończeniu dyskusji prof. Nawroczyński w osobnym referacie zdał sprawę z prac, jakie dotychczas przygotowała komisja pedagogiczna przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego. Określiwszy na wstępie cele i zadania, jakie sobie postawiła komisja pedagogiczna, t. j. o

# CZYTAJCIE

## PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.**

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetyony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.

że komisja zdaje sobie sprawę, iż stolmy w obliczu państwa polskiego, którego wpływu na szkolnictwo nie należy negować. Nie należy jednak wpływu tego rozumieć w tym sensie, że szkoła musi być do głębi przesiąknięta idealami państwa. Państwo powinno szkoły popierać, subwencjonować, otaczać je swą opieką, komisja pedagogiczna szkole prywatnej przypisuje wielką rolę, a zwłaszcza w zakresie inicjatywy. Szkoły początkowe i średnie nie powinny — zdaniem komisji — dawać praw.

Z prac komisji wymienić przede wszystkim należy opracowanie programu szkoły powszechnej siedmioklasowej pięcioddziałowej szkoły początkowej.

Program szkoły powszechnej cechuje przede wszystkim równomierne uwzględnienie przedmiotów dwu grup nauk: humanistycznych (76 godz. tyg.) i matematyczno-przyrodniczych (74 godz.), oraz tak zw. zajęć praktycznych, śpiewu, gimnastyki i in. (89 g.). Takiego ułożenia przedmiotów niema dotychczas w żadnym programie szkoły ludowej. Wprowadzono też nowy przedmiot „O Polsce współczesnej.” Nauka powinna się odbywać rano i po południu, ażeby działwę przywiązać do szkoły.

Komisja pedagogiczna nie ustaje w pracy i przystąpiła obecnie do opracowania strony wychowawczej w szkole średniej, zamierza opracować program tej szkoły i inne. Prof.

Nawroczyński stwierdza na zakończenie słabe zainteresowanie się szerokich kół nauczycielstwa i wychowawców pracami komisji pedagogicznej, wydrukowanymi w zeszytach Wychowania lub wydanymi w osobnych oddziałkach nakładem Stow. nauki i cywilizacji polskiej.

Na tam zakończono czwartkowe obrady przedpołudniowe.

### Ze świata.

Fanatyzm na dworze petersburskim. Z Petersburga donoszą w związku z zamordowaniem Rasputina, że w wyższych sferach społeczeństwa rosyjskiego budzą się obawy wobec niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie coraz bardziej szerzący się na dworze cesarskim ruch religijno-fanatycki. W pismach petersburskich postępujących pojawiają się coraz częściej artykuły przeciw szerzonemu fanatyzmowi religijnemu. Metropolita petersburski, Pitirim, organizuje nabożeństwa pod otwartym niebem, gromadzące olbrzymie tłumy. Niedawno temu metropolita zarządził odprawianie nabożeństw na grobach poległych oficerów. W okolicy rozestawianym do duchowieństwa i do wiernych, metropolita porównywa poległych oficerów ze świętymi, których cuda uratowały Rosję. Wydał on rozporządzenie, aby podwładni mu biskupi i duchowni udali się do grobów poległych oficerów i bla-

gali tych nowych świętych o zwycięstwo. Dzienniki opisują te mistyczne nabożeństwa, odprawiane na cmentarzach, oraz w podziemiach rozmaitych kościołów, gdzie od niedawna, również z rozporządzenia Pitirima, chowają zwłoki oficerów poległych na froncie.

### Z całej Polski.

Wybory. W Tomaszowie Rawskim przy wyborach do Rady miejskiej zapisała się większość żydów, którzy na 24 radnych mogą mieć 14, z tych jednak ustępują 4 mandaty ewangelikom. Korespondent „L. Volk” pisze że Polacy kategorię oświadczyli, iż wcale nie będą wybierać radnych.

### Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Z kroniki żałobnej. W dniu trzecim stycznia zmarł w Siedlcach, przeżywszy lat 53. s. p. Stanisław Prokopowicz właściciel apteki.

### Kronika.

+ Posiedzenia Rady miejskiej. Najbliższe posiedzenie lubelskiej Rady miejskiej odbędzie się w dn. 10 stycznia z następującym porządkiem dziennym.

1. Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dn. 4 Stycznia r. b.

2. Komunikaty Prezydenta

3. wybór 8 rajców

4. Wniosek Prezydium Magistratu w sprawie wyboru Komisji do zbadania prac i masy Wydziału Żywnościowego i do przedstawienia Radzie swych wniosków.

+ Złodziejska uczciwość? Jak wiadomo działalność rzezimieszków lubelskich w ostatnich czasach wzrosła znacznie. Między innymi okradziono p. Marjana Krawczyńskiego z Nałęczowa. Złodziej, który wyciągnął p. K. puglares, zabrał sobie za „trud i ryzyko” pieniądze w ilości stu czterdziestu koron, puglares zaś wraz z papierami, biletami wizytowymi i dowodami wrzucił w sobotę do skrzynki, zawieszanej na drzwiach Administracji naszej gazety.

### Odpowiedzi od administracji.

W-ny ks. Wacław Padkowski w Łubuniach p. Zamość: Prenumerata opłacona do 1 stycznia 1917 r.

### POPIERAJMY

#### PRZEMYSŁ

#### I HANDEL

#### POLSKI.

### JERZY ORJOT.

## KWESTJA POLSKA w wieku XIX.

### Część pierwsza:

#### Projekt puławski cara Aleks. I go.

W tych czasach, były to ostatnie lata Katarzyny II-iej, atmosfera dworska była szczególnie nieznośna. Czarowa nienawidziła syna swego Pawła, wnukowie, nie lubiąc babki, musieli zdala trzymać się od ojca i, broni Boże, nie okazywać mu sympatii. Dwór cały dzielił się na partje, podkopujące się wzajemnie, i trzeba było wielkiej zręczności, taktu i panowania nad sobą, ażeby nie narazić się na niełaskę. Tem większego taktu potrzeba było dla cudziemca, syna podbitego i gnębionego narodu; patrzano na niego jak na intruza; ks. Adam, wynikało to z natury rzeczy, nie mógł sobie ich jednać uległością ani nadskakiwaniem, aby honor narodowy zachować w całości<sup>1)</sup>. Nic dziwnego, że ks. Adam z natury mało mówny i zamknięty w sobie stał się jeszcze ma-

3) łomowniejszym, jeszcze więcej skrytym. Nie mógł on bez ujmy dla swej godności rywalizować z dworzanami, musiał znosić przykrości i przygryzki, na każdym kroku.

A musiały one być wielkie i nieznośne. Jeżeli już w r. 1805 Czartoryskiemu, ministrowi spraw zagranicznych i najbliższemu przyjacielowi cesarza, Dołhorukow<sup>2)</sup> sławny ów aragant z pod Austerlitz, w obecności tegoż cesarza mógł czynić cierpkie przymówki<sup>3)</sup> — to co musiało być wówczas? Na zaczepkę Dołhorukowa Czartoryski zbladł i umilkł. Poprzednie walki nauczyły go uступliwości i łagodności. Uniknął scysji i awantur, nie wierzył sobie, nie potrafił powagi swej użyć. Ten brak hartu, to niedocenianie siebie widziimy do ostatnich chwil życia. Ten właśnie rys charakteru tak ujemnie wpłynął na wynik powstania listopadowego i był jednym z bezpośrednich powodów upadku Warszawy.

Może z tego względu żył się z

<sup>1)</sup> Ks. Dołhorukow, vel Dołhorukij był jedną z bezoszczędnych przyczyn klęski z pod Austerlitz. Gdy Napoleon zarządził symulację odwrotu sprzymierzeni wysłali Dołhorukiego z odpowiedzią na list, jaki wystosował Napoleon do Aleksandra. Widząc symulację odwrotu z butą wściekłą się zachował, i grubiaństwa Napoleonowi gadać zaczął. Wróciwszy do obozu sprzymierzonych był najzłaźliwszym rzecznikiem wydania bitwy czyli wejścia w pułapkę.

<sup>2)</sup> Podczas czytania memorjału póki mowa była o wielkości Rosji, płacz był powszechny. Przy pierwszych słowach o obowiązkach nastąpił pomruk. W końcu zerwał się Dołhorukow i mimo obecności cara rzucił Czartoryskiemu: „Pan rozumie jak polski książę, a ja jak ruski książę”. Czartoryski zbladł i umilkł.

Aleksandrem I, może dlatego doznał z jego strony tylu zawodów. Aleksandrowi potrzeba było człowieka o żelaznej woli, energicznego entuzjasty, fanatyka nawet do szpiku kości, przesiąkniętego pewną ideją złą, czy dobrą, mniejsza o to.

Takim był Arakcejew, gbur jednostronny, fanatyk, rygorysta i tej spójności zawdzięczać należy ten wpływ, zresztą ujemny, jaki do końca życia na cara wywierał.

Tam na dworze, w domu, a jakby poza domem, pozbawiony ciepła rodzinnego, zmuszony do ciągłego lawirowania, między ojcem, następcą tronu, którego ze względu na przyszłość obawiać się było można, i babką, carową, której bać się i ulegać było trzeba, w atmosferze fałszu i obłudy, nie mając, ani prawa, ani ważności wypowiedzenia tego, co ranilo jego wrażliwe usposobienie, zmuszony do ciągłej baczności, do bezustannego udawania, wzrastał przyszły samodzielnik Aleksander.

To co widział i przeżywał nurtowało mu w duszy, wypowiedzieć się nie mógł, wychowawca i powiernik zarazem, La Harpe, może go i rozumiał, ale nie czuł, a tutaj trzeba było przyjaciela, współtowarzysza nie tylko myśli, ale i uczuć, powiernika marzeń o tem, gdy dojdzie do władzy, w planach fantastycznych i nieziszczalnych.

Bo Aleksander, wychowany przez La Harpe'a w duchu liberalnym roił wiele, nie mniej niż w Rosji było faktów ujemnych.

Obaj gnębieni i maltretowani,

pcgardzani niemal, obaj, zaznawszy twardych uścisków losu, — obserwowali się długo nim się zesłli.

Zesłli się jednak i zaprzyjaźnili.

Nic dziwnego „Byliśmy obaj młodzi, pełni zapału, wiary w przyszłość i żądzy czynu” pisze potem ks. Adam.

Wiele mówili, roli, marzyli; wiele stawali zamków na lodzie?

Niewątpliwie już wtedy, w chwilach pierwszych młodzieńczych rojeń imię Polski było na ustach, stanowiło przedmiot roztrząsań. Czy już wtedy był jakiś zdecydowany plan? Może! Aleksander mówił mało i niechętnie się wynętrzał, ale takim stał się znacznie później, w młodości wśród uniesień przyjaźni, była to wszak pora sentymentalna niewątpliwie roli głośno o tej chwili, kiedy stanie się cesarzem Rosyjskim, panem samowładnym nad 40 milionami niewolników, i będzie mógł rozdzielić, rozstrzygać, rozkazywać Marzył, zapewne, by uszczęśliwić swego przyjaciela — polaka, o restytucji praw narodu ciemnego. Ale w jakich zarysach przedstawiał mu się przyszły czyn, który miał się stać ciałem dopiero w lat 20, na jakiej podstawie miała istnieć Polska; z jakich części się składać? Jak miały wrócić do Polski Warszawa i Poznań z rąk Pruskich, Kraków z Austriackich?

Jedynie o prowincjach litewsko-Ruskich coś powiedzieć można: były one pod berłem cara i za jego rozkazem powrócić mogły do Polski — Tak przynajmniej zdawało Aleksandro d. c. n.